

Anna Jamroży

Internowanie Polaków na Litwie w czasie II wojny światowej

Więki Stare i Nowe 7(12), 145-151

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Jamroży

Katowice

Internowanie Polaków na Litwie w czasie II wojny światowej

W 2013 roku w Polsce ukazała się książka pt. *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej* (oryginalny tytuł: *Antrojo pasaulinio karo pabėgėliai ir internuoti Lenkijos kariai Lietuvoje (1939 09—1940): monografija*). Autorem monografii jest Gintautas Surgailis, litewski pułkownik, doktor nauk humanistycznych, który zajmuje się badaniem historii litewskich sił zbrojnych. „Litwa i Polska, Litwini i Polacy, historia i współczesność... Drogi obu tych państw i narodów krzyżowały się od początku ich istnienia”¹. Autor rozpoczyna swą publikację od odwołania się do historii relacji polsko-litewskich. Na szczególną uwagę zasługuje najtrudniejszy w tych stosunkach okres obejmujący trzecie i czwarte dziesięciolecie XX wieku. Polska oderwała w tym czasie stolicę Litwy Wilno oraz sporny kawałek ziem litewskich. Wskutek tego oba państwa stały się wrogami². Zatem Autor podjął się pracy niełatwej. Zmierzył się z bardzo trudną i niedopowiedzianą przez tyle lat po wojnie historią, bolesnymi relacjami między oboma narodami. Zwłaszcza że, jak wskazuje, zarówno w Polsce, jak i na Litwie niewiele powstało prac poruszających ten temat. Przyczyn takiego stanu rzeczy Surgailis upatruje w tym, że w czasach sowieckich unikano tego rodzaju treści. Ponadto dokumenty dotyczące uchodźców wojennych i polskich żołnierzy internowanych na Litwie w czasie II wojny światowej zostały celowo rozproszone — jak informuje Autor — w zbiorach specjalnych i udostępniano je tylko nielicznym³. Materiały, które udało się dotychczas opublikować, opierały się głównie na wspomnieniach i artykułach z ówczesnej prasy. Dlatego trzeba było wielkiej

¹ G. SURGAILIS: *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2013, s. 9.

² Ibidem.

³ Ibidem, s. 10.

determinacji, aby tak rzetelna praca mogła powstać. Publikacja odwołuje się do innych, nielicznych opracowań, które dotyczą zagadnienia uchodźców wojennych na Litwie, zarówno autorów litewskich, jak i polskich. W Polsce temat ten był podejmowany przez historyka Piotra Łossowskiego. W pracy swojej oparł się on głównie na danych z litewskiej prasy oraz wspomnieniach, wciąż jeszcze utajnione były bowiem dokumenty znajdujące się w archiwach. W 1997 roku ukazał się zbiór dokumentów pt. *Polacy internowani na Litwie 1939—1940*. Praca ta zawiera, co prawda, informacje z archiwów litewskich, jednak nie są to jeszcze pełne dane. Inny ciekawy materiał stanowią wspomnienia polskiego wojskowego *attaché* płk. Leona Mitkiewicza. Publikacja zawiera wiele informacji o internowaniu żołnierzy polskich oraz o samych internowanych. W 2004 roku ukazała się książka Andrzeja Bogusławskiego pt. *W znak Pogoni. Internowanie Polaków na Litwie wrzesień 1939—lipiec 1940*. Ponieważ autor był jednym z internowanych na Litwie polskich wojskowych — bazując na własnych i cudzych wspomnieniach — opisuje internowanie polskich żołnierzy, życie w obozach, relacje z mieszkańcami Litwy, wsparcie, jakie okazali litewscy Polacy oraz przedstawiciele innych nacji. Również Herman Kruk⁴ kilka stron swej pracy poświęca problemowi Żydów — uchodźców z Polski w Wilnie. Ponadto wspomnienia Józefa Mackiewicza, Kazimierza Umiaśtowskiego czy Joanny Mackiewiczowej stanowią cenną skarbnicę wiedzy o sytuacji internowanych Polaków na Litwie.

Jednak bezcennym źródłem okazały się zbiory litewskich archiwów — Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego (LCVA) oraz Litewskich Archiwów Specjalnych. Najwięcej materiałów zgromadziło LCVA, w zbiorze archiwalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy. Znalazła się w nim m.in. korespondencja różnych litewskich instytucji oraz ich przedstawicielstw dyplomatycznych z różnymi instytucjami z innych państw oraz organizacjami międzynarodowymi, dotycząca uchodźców i osób internowanych. Pozostałe archiwa pozwoliły na uzyskanie wielu cennych informacji. Dotyczyły one np. liczby uchodźców, kwestii związanych z udzieloną pomocą materialną, zakwaterowaniem, nadzorem sanitarnym, administrowaniem. Ważnym źródłem były też dokumenty Litewskiego Czerwonego Krzyża, komitetów pomocy materialnej uchodźcom oraz wielu innych organów państwowych, które związane były z uchodźcami i internowanymi.

Celem, jaki postawił sobie Autor monografii, był przegląd zagadnień poświęconych pojawieniu się na Litwie uchodźców cywilnych i internowanych żołnierzy polskich po rozpoczęciu II wojny światowej. Ukazanie działalności litewskich instytucji państwowych, organizacji społecznych i międzynarodowych, które ówczesnie zajmowały się zapewnieniem odpowiednich warunków bytowych. Intencją Autora

⁴ H. KRUK: *The Last Days of the Jerusalem of Lithuania: Chronicles from the Vilna Ghetto and the Camps 1939—1944*. Londyn 2002. Pierwszy raz dzienniki zostały opublikowane w oryginalnym języku jidisz pośmiertnie w 1961 roku. Następnie przetłumaczone i wydane w 2002 roku.

była również prezentacja problemów wewnętrznych i międzynarodowych związanych z pojawieniem się na Litwie uchodźców.

Książka podzielona jest na dwie części. Pierwszą zatytułowano *Uchodźcy cywilni z Polski na Litwie*. Zawiera ona informacje ułożone chronologicznie — od pojawienia się już 3—4 września 1939 roku w Wilnie pierwszych uchodźców, wysiedleńców z Gdańska, przez napływ kolejnych, coraz liczniejszych grup⁵. Autor ukazuje, jak wyglądało administrowanie uchodźców, oraz opisuje utworzony do tego celu Komitet Pomocy Uchodźcom Wojennym, Oddział ds. Uchodźców Wojennych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jak również powstały później Komisariat ds. Uchodźców Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dowiadujemy się o spowodowanych napływaniem ludności problemach ekonomicznych oraz dotyczących bezpieczeństwa... Wskazana jest również ustawa, w której „za uchodźców wojennych uznaje się cudzoziemców, którzy z powodu warunków wynikających z wojny przybyli albo zostali wygnani na Litwę”. Nakładała ona na uchodźców wojennych obowiązek „rejestrowania się w ustalonym trybie i czasie oraz spełniania wymogów ustalonych dla pobytu uchodźców”⁶. Ponadto ta część opracowania podejmuje wątek wysiedlania na Litwę osób niepożądanych z Niemiec i Związku Radzieckiego. Pomimo wielu odmownych decyzji na wnioski obywateli polskich o zgodę na wyjazd i zamieszkanie na Litwie, ludzie przedostawali się na Litwę nielegalnie. Władze nie potrafiły nad tym zapanować, w wyniku czego podejmowały działania zmierzające do zatrzymania napływu ludności i zmniejszenia liczby uchodźców z Polski. Zwracano się, niestety bezskutecznie, do wielu państw (m.in. Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Argentyny, Stanów Zjednoczonych) o przyjęcie przez nie 10 tysięcy uchodźców (później chociaż tysiąca). Kraje te zasłaniały się jednak swoimi prawami, twierdząc, że nie pozwalają im na to przepisy imigracyjne (USA), natomiast te, które mogłyby przyjąć ludność, miały wygórowane kryteria — bardzo często nie do spełnienia (Szwecja)⁷. Autor dokładnie opisuje realia życia uchodźców w schroniskach, podaje liczbę osób, wyposażenie ich w odzież, koce, materace, dzienną dawkę żywności. Opisuje udzieloną im opiekę medyczną i sanitarną. Relacja ta koresponduje z publikacją Wiesława Lasockiego, który pisze: „Jechaliśmy krajem bardzo podobnym do polskiego, mijając laski, poletka, łąki. Po przejechaniu pięknych wysokopiennych lasów sosnowych, w Olicie (po litewsku Alytus) zatrzymaliśmy się na nocleg. Jakieś dobrotliwe panie — Litwinki czy może Polki mieszkające na Litwie — nakarmiły nas kanapkami, orzeźwiającą »herbatą« z jabłecznych skórek i poszliśmy spać. Napojone i nakarmione nasze konie odpoczywały po długich, męczących marszach”⁸. Surgailis wspomina również,

⁵ Ibidem, s. 16.

⁶ Ibidem, s. 27.

⁷ Ibidem, s. 56—60, 128—140.

⁸ W.A. LASOCKI: *Przez tundrę i pustynię*. Londyn 1993, s. 9—10.

jak wyglądało zatrudnianie uchodźców oraz jak dotkliwy był problem bezrobocia. Oddzielną część rozdziału stanowi zagadnienie pt. *Administrowanie uchodźcami po 15 czerwca 1940 r.*, w którym zaprezentowane są dane o uchodźcach dotyczące poszczególnych okręgów.

Druga część pracy, zatytułowana *Internowanie żołnierzy polskich*, rozpoczyna się wydarzeniami z 18 września 1939 roku, kiedy o godzinie 12 w okolicach Jewii pierwsi polscy żołnierze przekroczyli litewsko-polską linię demarkacyjną⁹. W kolejnych dniach pojawiali się następni mundurowi zarówno pojedynczo, jak i w grupach, całymi oddziałami. Internowano również policjantów, funkcjonariuszy KOP, członków organizacji paramilitarnych. Niestety czynności te nie zawsze przebiegały bez problemów. Często uzbrojeni polscy żołnierze nie zgodzili się oddać broni — jedni wracali z powrotem, wobec innych litewscy żołnierze musieli używać siły. Również Andrzej Bogusławski odnosi się do tego wątku. „Na ogół przechodzenie granicy, choć tak dramatyczne dla Polaków, odbywało się w spokoju i z zachowaniem godności żołnierskiej. Nie było żadnych poważniejszych incydentów ani krwawych starć zbrojnych, o których krążyły plotki wśród części społeczeństwa Litwy. Prasa litewska wysyłała swych korespondentów na miejsce rzekomych zajść, a ci w żadnym wypadku ich nie potwierdzili [...]. Dziennikarze z »poważnych« gazet starali się bezstronnie informować o przybyciu polskich uchodźców. Apelowali o okazanie współczucia i pomocy ludziom, których nie z ich winy spotkało nieszczęście, o unikanie jakichkolwiek narodowych i politycznych demonstracji wobec uchodźców o zaniechanie dawnych sporów i nierozliczonych, ale w tej chwili bezprzedmiotowych, rachunków»¹⁰. Żołnierze, przekraczając granicę, byli wygłodzeni, zmęczeni, natychmiast otrzymywali jedzenie oraz niezbędną pomoc medyczną — często trafiali do szpitala wojskowego¹¹. Waclaw Zyndram-Kościałkowski, który przekroczył granicę, wspomina: „Panie litewskie, nauczycielki zapewne, gdyż skierowano nas do budynku szkolnego, [...] nie przestawały krajać grubych kawałków chleba, smarować masłem i wraz z kubkiem mleka czy herbaty podawać żołnierzom. Prosto, bez pozy, jakby to było ich codzienne zajęcie [...]. Przyglądałam się im — skupione, poważne, nieskore do rozmowy i widać, że wszystko to robią nie dlatego, że nas Polaków specjalnie lubią, o nie! One to robią, bo jesteśmy nieszczęśliwymi ludźmi, którym nie tylko nagle zabrakło ojczyzny, ale i kawałka chleba»¹². Również Joanna Mackiewiczowa wspomina o pomocy, jaka udzielana była polskim uchodźcom, np. o zbiórce odzieży i innych darów, jak kołdry, koce, żywność,

⁹ G. SURGAILIS: *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie...*, s. 207.

¹⁰ Andrzej Bogusławski był jednym z polskich wojskowych internowanych na Litwie. Na jego pracę składają się własne oraz cudze wspomnienia, ponadto opiera się na źródłach archiwalnych: krajowych, emigracyjnych i litewskich. A. BOGUSŁAWSKI: *W znak Pogoni. Internowanie Polaków na Litwie wrzesień 1939—lipiec 1940*. Toruń 2004, s. 34—36.

¹¹ G. SURGAILIS: *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie...*, s. 208.

¹² W. ZYDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI: *Litwo ojczyzno moja*. „Kultura” (Paryż) 1949, nr 3/20, s. 97.

literatura¹³. W dzienniku internowanego junaka Stanisław Modrany opisuje wielką przyjaźń i niemal matczyną opiekuńczość dwóch rodzin oficerów litewskich, komendanta obozu w Wiłkowyszach i jego adiutanta, które utrzymywały serdeczne stosunki z grupą junaków z Lublina. Starano się załatwić ich zwolnienie z internowania do pracy w gospodarstwach rolnych na Litwie. Sprawę doprowadzono by do pomyślnego końca, jednak inwazja sowiecka na Litwę uniemożliwiła te plany, junacy poznali smak radzieckiej „wolności”, a potem wydostali się z gen. Andersem na Zachód, do wolnego świata i do polskiego wojska, o którym marzyli¹⁴. Według różnych źródeł w końcu września 1939 roku na Litwie mogło przebywać około 13 tysięcy internowanych wojskowych¹⁵. Autor powołuje się na podstawy prawne dotyczące traktowania internowanych. Szczególną wagę miały IV i V konwencja haska z 1907 roku, konwencja genewska z 27 lipca 1929 roku o rannych i jeńcach, jak również doświadczenia międzynarodowe. Natomiast Sejm Litwy przyjął ustawę o sądzeniu i karaniu internowanych. Na jej podstawie wobec niezdyscyplinowanych internowanych wyciągano konsekwencje¹⁶. Autor ze szczególną starannością opisuje funkcjonowanie obozów dla internowanych — ich strukturę, liczbę przebywających w nich żołnierzy, wygląd budynków, warunki życia, wyposażenie oraz regulaminy w nich obowiązujące. Na uwagę zasługuje też kolejny podrozdział dotyczący działalności antylitewskiej internowanych Polaków. Surgailis podnosi w nim zarzut, że polscy wojskowi nie doceniali sympatii i pomocy oferowanej przez Litwinów oraz że rozwinęli na szeroką skalę propagandę wymierzoną przeciwko krajowi, który był ich schronieniem. Prezentuje także problemy, jakie wyniknęły w stosunkach między samymi internowanymi. Zmniejszanie się liczby internowanych było podyktowane różnymi okolicznościami (wysyłanie żołnierzy do Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, zwalnianie na własną prośbę, zwalnianie czasowe, urlopy, uciezki i inne). Ostatni podrozdział dotyczy sytuacji internowanych po rozpoczęciu okupacji Litwy przez Związek Radziecki. Całość pracy wieńczy wnioski oraz zakończenie, w którym Surgailis czyni ukłon w stronę polskiego historyka Piotra Łossowskiego¹⁷. Autor prezentowanej monografii wyczerpująco udokumentował swoje badania licznymi fotografiami, dokumentami archiwalnymi, statystykami. Poświęcił on bardzo dużo

¹³ Joanna (Koreywo) Mackiewiczowa — ówczesnie pracowała w polskiej komórce Litewskiego Czerwonego Krzyża. Zajmowała się opieką nad uchodźcami polskimi oraz ich wyjazdami na Zachód. W jej wspomnieniach częste są przykłady serdecznej troski Litwinów o Polaków. J. MACKIEWICZOWA: *Polacy na Litwie w latach II Wojny Światowej*. Bydgoszcz 1995, s. 14—15, 10—65, 23—26.

¹⁴ A. BOGUSŁAWSKI: *W znak Pogoni...*, s. 237.

¹⁵ G. SURGAILIS: *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie...*, s. 214.

¹⁶ Ibidem, s. 217—218.

¹⁷ Praca Piotra Łossowskiego opiera się na pamiętnikach polskich i litewskich, dokumentach i stenogramach sejmu litewskiego, prasie polskiej i litewskiej (dzienniki, tygodniki, pisma literackie i inne periodyki), nielicznych materiałach z archiwów litewskich oraz polskich. P. ŁOSSOWSKI: *Litwa a sprawy polskie 1939—1940*. Warszawa 1982.

uwagi omówieniu poszczególnych wątków. Oczywiście starał się w sposób obiektywny — na ile potrafił — ukazać wspólne losy Polaków i Litwinów w latach 1939 i 1940, mniej już w 1941 roku (obozy internowanych żołnierzy polskich istniały na Litwie do lipca 1940 roku; na początku lipca przejęły je radzieckie władze wojskowe. W dniach 6—10 lipca internowani zostali przewiezieni do ZSRR)¹⁸.

Recenzowana praca została napisana poprawnym i naukowym językiem. Wydarzenia zaprezentowano w sposób zrozumiały i chronologicznie. Przetłumaczone zostały litewskie nazwy miejscowości (z zachowaniem ich litewskich odpowiedników w nawiasach), co ułatwia jej czytanie. Na końcu pracy znajdują się załączniki przetłumaczone na język polski oraz wykaz literatury i źródeł. Wartość poznawczą i estetyczną podnoszą liczne ilustracje.

Rozbieżności pomiędzy polskimi i litewskimi historykami nie są tajemnicą. Do dnia dzisiejszego na wiele kwestii patrzą oni zupełnie inaczej. Omawiana praca przełamuje pewne bariery w tym względzie. Przede wszystkim dowodzi, że w stanowiskach obu stron można znaleźć pewne punkty wspólne. Jak już podkreśliłam, podjęto ogromny trud, żeby książka mogła powstać. Autorowi jako pierwszemu udało się dotrzeć do materiałów, które wcześniej były niedostępne. Nie ulega jednak wątpliwości, że gdyby polski historyk zajął się taką tematyką, napisałby pracę trochę inaczej, co w żaden sposób nie umniejsza zasług dzieła. Jest ono bowiem napisane bardzo rzetelnie, zarówno pod względem wykorzystania materiałów, jak i warsztatu piszącego. Jedyne zarzuty, jakie można wysunąć wobec Autora, dotyczą pominięcia pewnych kwestii. Chwilami brakuje szerszego tła historycznego, choć mógł to być świadomy wybieg, aby uniknąć pewnych sformułowań. Autor popełnia również kilka pomyłek, szczególnie gdy pisze o byłych obszarach Rzeczypospolitej. Tymczasem państwo polskie przez cały omawiany w pracy czas istniało, nigdy nie upadło. Natomiast odwołując się chociażby do wspomnień Józefa Mackiewicza¹⁹ lub Jana Kazimierza Umiastowskiego²⁰, którzy byli internowani, wyłania się inny obraz przyjęcia i traktowania uchodźców — otóż niestety nie spotkali się oni z pomocą, lecz z niechęcią. Umiastkowski pisze: „Przez Lejpuny i Sereje szliśmy do Olity. Płakaliśmy, przechodząc granicę”²¹. I dalej: „Organizacja obozu pozostawiała wiele do życzenia, był b. ciasny i jedzenie podłe. Na obiad dawano nam stale pół litra kapuśniaku, a raczej mętnej wody... Wszy męczyły nas okrutnie”²². Czytając dzieła Mackiewicza, można nabrać pewnej, właściwej perspektywy. Okazuje się, że Polacy nie byli mile widzianymi gośćmi na Litwie, a nawet utrudniano im znalezienie się w tym kraju²³. Leon Mitkiewicz zaś cytuje niedwuznaczną wymowę rzucanego

¹⁸ Ibidem, s. 192.

¹⁹ J. MACKIEWICZ: *Fakty, przyroda i ludzie*. Londyn 1984.

²⁰ J.K. UMIASTKOWSKI: *Przez kraj niewoli*. Londyn 1945, s. 15.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 16.

²³ J. MACKIEWICZ: *Fakty, przyroda i ludzie...*

w rozmowach słowa „Olza”. Jeden z czołowych wojskowych litewskich gen. Vladas Nagevicius podczas publicznego przemówienia oświadczył: „Dumni, zarozumiali i beztroscy Polacy niedawno chcieli nam Litwinom zabrać Kowno, wołając na ulicach Warszawy do marszałka Śmigłego »Wodzu, prowadź nas na Kowno!«, a teraz Ci sami Polacy płaczkliwie żebrzą o kawałek chleba, buty i dach nad głową, tu na Litwie jako uchodźcy”²⁴. Przyczyn takiej sytuacji należy upatrywać w zatargu z Litwinami. Do 1939 roku granicy z Litwą nikt w sposób legalny i bezkarny przekroczyć nie mógł. Co prawda nie strzelaliśmy do siebie, ale była to granica chłodu i zimna. Owszem Litwini przyjęli wielu Polaków, jednak warunki, jakie im stworzyli, pozostawiały wiele do życzenia. W specjalnym memoriale do władz Komitet Polski zarzucał, iż udzielana pomoc jest niedostateczna, władze niewiele robią, aby pomóc najbiedniejszym: „Akcji przeciwstawiającej się tej tragicznej sytuacji zupełnie nie widać... W mieście jedynym objawem rozwoju życia gospodarczego jest rozkwit malarstwa szyldowego i biur tłumaczeń” — pisano z sarkazmem²⁵. Kolejnym bardzo pobieżnie potraktowanym wątkiem było działanie na Litwie NKWD, z którym służby litewskie współpracowały. Surgailis ucieka od tematu kontaktu Litwinów z sowietami. I myślę, że brak tej puenty jest w książce najbardziej odczuwalny. Niemniej jednak omawiana pozycja wydawnicza warta jest polecenia. Inne drobne pominięcia nie deprecjonują trudu Autora. Praca stanowi swoisty precedens, przełamuje budowane tyle lat bariery, jest dowodem, że o drażliwych tematach można mówić „wspólnym” językiem. Na uwagę zasługuje również fakt, że książka powstała dzięki wsparciu Ambasady Republiki Litwy w Polsce.

²⁴ Wspomnienia kowieńskie pułkownika Mitkiewicza-Żółtka (Żółtek) to istotny dokument historyczny, zawierają bowiem współczesne zapiski autora i w dużym stopniu mają charakter dziennika. Znaczenie ich wynika także stąd, że autor znajdował się w ważnym punkcie obserwacyjnym i sam odegrał niebagatelną rolę w rozgrywających się wypadkach. L. MITKIEWICZ: *Wspomnienia kowieńskie 1938—1939*. Londyn 1968, s. 280. Ale wskazuje również, że „Władze litewskie odniosły się bardzo przychylnie do naszych internowanych żołnierzy”. Ibidem, s. 259.

²⁵ Podają za: P. Łossowski: *Litwa a sprawy polskie...*, s. 134.